

Stanisław Soyka, Tyś mi spadła z nieba (Ewa)

chciałbym opowiedzieć wam
o dziewczynie którą znam
mało tego jestem z nią
od rana do nocy
od nocy do rana

długo byłem sam
aż pewnego dnia gdzieś tam
w letni wieczór patrzę jest
do życia mnie woła
ma na imię Ewa
Ewa
Ewa

może to banał a może znak
z tym spotkaniem było tak
ręka uśmiech słowa dwa
zatańczysz? zatańczę. ratunku! pomocy!
lato księżyc stary sad
Goethe furtka całus ja
ja oddany tak
jezioro i drzewa
tyś mi spadła z nieba
Ewa
Ewa

słońce moich dni
sen co się na jawie śni

tyś mi spadła z nieba Ewa
Ewa